Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 152 Częstochowa, piątek 17 sierpnia 1945 r. Rok I.

Historyczny dzień w dziejach świata

Koniec wojny światowej

Nieopisany entuzjazm w stolicach zwycięskich narodów

LONDYN. — **W środę, 45 minut po północy, premier brytyjski Clemens Attlee zakomunikował przez radio wiadomość o otrzymaniu za pośrednictwem rządu szwajcarskiego odpowiedzi japońskiej na notę Sojuszników.**

WASZYNGTON. — W Waszyngtonie wieść o przyjęciu przez Japonię warunków deklaracji poczdamskiej podana została do wiadomości **osobiście** przez prez. Trumana **na specjalnej konferencji prasowej,** która zwołana została o godz. 19-ej czasu amerykańskiego. Ponad 150-ciu dziennikarzy amerykańskich, oczekujących w napięciu od przeszło 17-tu godzin na tę wiadomość, powitało ze wzruszeniem prezydenta Trumana, który rozpoczął swe przemówienie słowami: **„Tak jest, Japonia skapitulowała“,** po czym odczytał treść noty japońskiej.

TEKST OŚWIADCZENIA JAPOŃSKIEGO

TOKIO (Polpress). — „Powołując się na oświadczenie z dnia 10 b. m. w sprawie przyjęcia postanowień Deklaracji Poczdamskiej i w odpowiedzi na deklarację rządów USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Chin, przesłaną przez sekretarza stanu Byrnesa w dniu 11 b. m., rząd japoński ma zaszczyt zakomunikować rządom Czterech Mocarstw, co następuje:

1) Jego Cesarska Mość Imperator wydał proklamację, dotyczącą przyjęcia przez Japonię postanowień Deklaracji Poczdamskiej.

2) Jego Cesarska Mość Imperator gotów wydać rozkaz swemu rządowi i generalnemu sztabowi zaprzestania działań wojennych i zagwarantowania wykonanie tego rozkazu na warunkach, określonych w Deklaracji Poczdamskiej.

3) Jego Cesarska Mość Imperator jest również gotów wydać rozkaz japońskim siłom zbrojnym na lądzie, morzu i w powietrzu oraz siłom zbrojnym, będącym pod kontrolą japońską, natychmiastowego zaprzestania działań wojennych, jak również wydać takie rozkazy, jakich zażąda Naczelne Dowdztwo Wojsk Sprzymierzonych.

W dalszym ciągu prez. Truman oświadczył: **„Dziś po południu doręczono mi oświadczenie rządu japońskiego, wyrażające stanowisko Japonii w odpowiedzi na naszą notę, wysłaną do Tokio. Odpowiedź japońska oznacza całkowite przyjęcie warunków deklaracji poczdamskiej o bezwarunkowej kapitulacji Japonii“.**

W dalszej części swego oświadczenia prezydent Harry Truman powiadomił zebranych, że **generał Mac Arthur został mianowany naczelnym dowódcą sojuszniczych sił zbrojnych na terenie Japonii i jej posiadłości.** Gen. Mac Arthur przyjmie oficjalny akt kapitulacji Cesarstwa Japonii. Są czynione obecnie kroki, celem jak najszybszego przyjęcia aktu kapitulacji przez gen. Mac Arthura i dowódców wojskowych sił Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chin,

„Sojusznicze siły zbrojne — oświadczył prez. Truman — **otrzymały już rozkaz natychmiastowego wstrzymania operacyj wojennych. Dzień Zwycięstwa, który obchodzić będziemy uroczyście, będzie wyznaczony oficjalnie, po formalnym podpisaniu aktu kapitulacji przez przedstawicieli Japonii“.**

Wiadomość o kapitulacji Japonii została opublikowana jednocześnie w Waszyngtonie, Londynie, Moskwie i Czungkingu.

WASZYNGTON. — Niezapomnianą i doniosłą chwilą dla ludności Stanów Zjednoczonych był moment, gdy prezydent Truman oznajmił fakt przyjęcia przez Japonię warunków sojuszniczych. Gdy prezydent ukazał się na ganku Białego Domu, zgromadzone nieprzejrzane tłumy zgotowały mu burzliwą owację, która zmieniła się w spontaniczną manifestację radości. Gdy umilkły objawy entuzjazmu, prezydent Truman powiedział wzruszonym głosem:

„Dzień 14-ty sierpnia 1945 roku jest wielkim i niezapomnianym dniem dla demokracji całego świata. Jest on dniem ostatecznego triumfu wolności nad faszyzmem.“

W dalszym ciągu swego krótkiego przemówienia prezydent Truman zobrazował olbrzymią doniosłość zagadnień, przed którymi stanęła Ameryka po swym największym w dziejach zwycięstwie.

LONDYN. — Wkrótce po ogłoszeniu wiadomości o kapitulacji Japonii król Jerzy VI-ty wygłosił przemówienie, w którym podziękował Opatrzności za zakończenie tej największej w dziejach walki.

Z radością stwierdził on, że obecnie ludzie, którzy przelewali swą krew dla dobra świata i dla sprawiedliwości, mogą wreszcie powrócić do swych domów i do warsztatów pracy. W dalszym ciągu przemówienia król stwierdził, że w zmaganiach na Dalekim Wschodzie brali solidarnie udział przedstawiciele wszystkich narodów Wielkiej Brytanii. „Uczucie ulgi po zakończeniu tego dziejowego zmagania — oświadczył król — **nie powinno przesłaniać narodom Wielkiej Brytanii wizji przyszłości i ciężkiej pracy, która ją oczekuje. Dziś Wielka Brytania stanęła w pierwszym rzędzie zwycięskich narodów. Trzeba obecnie ciężko pracować nad utrwaleniem pokoju nie tylko w sensie fizycznym, ale i w sensie moralnym. Teraz** — zakończył król — **dziękuję z głębi serca wszystkim moim narodom za ten wielki wysiłek, który w wyniku przyniósł zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości“.**

LONDYN. — W dniu wczorajszym nieprzeliczone tłumy powitały owacyjnie parę królewską jadącą w otwartym powozie z Buckingham Palace do Westminster na uroczyste i tradycyjne otwarcie parlamentu. W czasie tej uroczystości król Jerzy VI wygłosił oczekiwaną mowę tronową, w której nakreślił program prac nowego rządu, oraz zadania polityki Wielkiej Brytanii w najbliższym okresie czasu.

Po południu odbyło się nabożeństwo dziękczynne po czym prem. Attlee postawił wniosek o złożenie gratulacji królowi z okazji zwycięstwa. Wniosek był poparty przez Churchilla i Parlament jednomyślnie złożył swoje życzenia.

Po uroczystości otwarcia Parlamentu olbrzymie tłumy zebrały się przed Buckingham Palace wznosząc okrzyki i manifestując gorąco na cześć króla. Para królewska musiała sześć razy ukazywać się na balkonie pałacu. Ostatni raz król Jerzy VI i królowa Elżbieta ukazali się na balkonie pałacu tuż przed północą. Obydwie księżniczki w czasie tych manifestacji w ciągu kilku godzin spacerowały w towarzystwie dwóch policjantów wśród manifestujących tłumów.

Przez całą noc ludność Londynu nie zmrużyła oka. Tłumy przesuwały się głównymi arteriami Londynu śpiewając radosne pieśni w akompaniamencie dzwonków, grzechotek, bębnów i klaksonów samochodowych, do których dołączyły się później syreny fabryczne. Całe miasto tonęło w powodzi świateł na niebie krzyżowały się światła reflektorów, a wszystkie ważniejsze gmachy Londynu iluminowane były lampami elektrycznymi.

WASZYNGTON. — **Dziś rano gen. Mac Arthur zakomunikował, iż nie otrzymał jeszcze odpowiedzi japońskiej na wydany przez siebie rozkaz przysłania emisariusza japońskiego do Manili, celem powiadomienia go o krokach, zmierzających do realizacji kapitulacji Japonii.**

Japońska kwatera główna ogłosiła, że uczyni wszystko, by uniemożliwić dalsze stawianie oporu przez oddziały japońskie.

Wojska japońskie na różnych odcinkach frontu wciąż jeszcze nie wiedzą, że wojna już się skończyła. Sowiecki szef sztabu gen Antonow oświadczył, że walka będzie trwała dotąd, aż Japończycy nie złożą broni. Wojska sowieckie kontynuują więc nadal swoją ofensywę w Mandżurii.

Orędzie cesarza Japonii

WASZYNGTON. — Z Waszyngtonu donoszą, że **cesarz Japonii Hirohito wydał już rozkaz do wszystkich japońskich sił zbrojnych, nakazujący im bezzwłoczne przerwanie działań wojennych.**

Dziś o godz. 4-ej rano czasu środkowoeuropejskiego **cesarz Hirohito wygłosił po raz pierwszy radiowe orędzie do narodu japońskiego,** powiadamiając go po raz pierwszy o akcie kapitulacji i o przyjęciu warunków sojuszniczych.

LONDYN (Polpress). — Prasa w nadzwyczajnych wydaniach podaje brzmienie orędzia cesarskiego do Japończyków. Orędzie to ma następujące brzmienie:

„Do naszych wiernych i dobrych poddanych! Po głębokim namyśle nad ogólnym losem świata i nad warunkami, w których się znajduje nasze cesarstwo, postanowiliśmy zastosować nadzwyczajne środki. — Wydaliśmy naszemu rzadowi rozkaz zakomunikowania rzadom Stanów Zjednoczonych, Anglii, ZSRR i Chin, że Cesarstwo nasze przyjmuje warunki Deklaracji Poczdamskiej, celem zapewnienia dobrobytu i szczęścia wszystkim narodom, jak również bezpieczeństwa naszych poddanych. Czuwanie nad dobrobytem i szczęściem wszystkich narodów oraz nad bezpieczeństwem naszych poddanych jest świętym obowiązkiem, który został nam przekazany przez naszych cesarskich przodków i ustanowił naszą trwałą troskę. Wypowiedzieliśmy wojnę Stanom Zjednoczonym i Anglii ze szczerym pragnieniem zapewnienia bezpieczeństwa Japonii i stabilizacji stosunków we wschodniej Azji. Mimo największych wysiłków naszych wojsk, mimo poświęcenia naszego narodu, losy wojny zwróciły sie przeciwko Japonii.“

W dalszym ciągu swego orędzia cesarz wyraża zadowolenie, że udało się uratować i zachować ustrój Cesarstwa i wzywa naród do posłuszeństwa i spokoju.

PRASA USA KRYTYKUJE ORĘDZIE CESARZA JAPOŃII

NOWY JORK (Polpress). — Radio amerykańskie **krytykuje orędzie cesarza japońskiego, jako nieszczere i przedstawiające sytuację Japonii w fałszywym świetle.**

Z orędzia wynika bowiem, że **cesarz dobrowolnie postanowił zakończyć wojnę a nie został zmuszony do kapitulacji.** Niewątpliwie, że celem tego orędzia jest **utrzymanie autorytetu władzy cesarskiej,** lecz sposób, w jaki to uczyniono, **utrudnić może przyszłą okupację** Japonii i to, by Japończycy zmienili się z narodu napastniczego na pokojowy.

Przemówienie premiera japońskiego

NOWY JORK (Polpress). — Premier Kantaro Suzuki wygłosił przez radio przemówienie, w którym oświadczył, że **wojna została przegrana.** Premier zaznaczył, że Japonia **będzie miała wiele trudności do pokonania.** Na posiedzeniu rządu cesarz Hirohito oświadczył, że **nie chce, by kraj został obrócony w perzynę.** Naród japoński błaga cesarza o przebaczenie, lecz cesarz **nie chowa w swym sercu urazy do narodu.** Premier zaznaczył następnie, że próbował zawrzeć pokój za pośrednictwem ZSRR, lecz wysiłki jego zakończyły się **niepowodzeniem.** Nadto Rząd ZSRR wypowiedział **wojnę Japonii.** „Wszelka nadzieja **została stracona** tak, że musieliśmy przyjąć warunki Deklaracji Poczdamskiej. — powiedział Suzuki. — **Ogromne zniszczenie, wywołane przez bomby atomowe, całkowicie zmieniło oblicze dzisiejszej wojny** — oświadczył premier.

SAMOBÓJSTWO JAPOŃSKIEGO MINISTRA WOJNY

NOWY JORK (Polpress). — Agencja Domei donosi, że minister wojny Koreczika Anami **popełnił samobójstwo w swoim ministerstwie.** Pozostawił on pismo, w którym stwierdza, że „pragnie odpokutować za to, że nie udało mu się spełnić swych obowiązków na stanowisku ministra Jego Cesarskiej Mości“.

Minister Stańczyk o końcu wojny

LONDYN. — Bawiący obecnie w Londynie na międzynarodowej Konferencji Administracyjnej Narodów Zjednoczonych do spraw odbudowy **Minister Pracy i Opieki Społecznej Jan Stańczyk,** na wieść o kapitulacji Japonii wygłosił krótkie przemówienie, transmitowane przez radio. W przemówieniu tym min. Stańczyk stwierdził, że wojna, która zaczęła się 1-go września 1939 r. najazdem niemców na Polskę, **dobiegła wreszcie końca.** Narody całego świata poniosły w tej wojnie **olbrzymie straty.** Wojna pochłonęła miliony ofiar. Wylało się w tym tragicznym okresie czasu nie tylko morze krwi, ale i morze łez.

Wśród Zjednoczonych Narodów świata Polska zajmuje pierwsze miejsce pod względem poniesionych ofiar i włożonego w dzieło zwycięstwa wysiłku. Naród Polski wita ostateczne zwycięstwo w tych zmaganiach nie tylko z wiarą w trwały pokój, ale i z wiarą w to, że obecnie potężne mocarstwa światowe **udzielą pełnej pomocy znękanej przez wojnę Polsce.**

Do tej chwili, choć działania wojenne toczyły się na odległych od nas obszarach Oceanu Spokojnego i Azji, Narody Zjednoczone nie mogły nieść w pełni Polsce pomocy, bądź to przez brak środków transportowych, bądź też przez nastawienie swego przemysłu na cele produkcji wojennej. **„Radując się dziś** — powiedział min. Stańczyk — **na wiadomość o zakończeniu jednej z największych tragedyj ludzkości,** wierzę, że obecnie wszystkie narody świata zjednoczą się w wysiłku nad odbudową gospodarczą zrujnowanego świata. **Trwały pokój, którego tak spragniona jest ludzkość, zależy od jak najściślejszej współpracy międzynarodowej.**

Trzeba pamiętać obecnie, że w nowym świecie **nie może być miejsca na istnienie narodów o nadmiarze bogactw i narodów, pogrążonych w nędzy. Realizując zasade Wielkiego Prezydenta Roosevelta, wstąpić musimy na drogę, prowadzącą do szczęścia wszystkich ludów i krajów świata.“**

DYMISJA RZADU JAPOŃSKIEGO

NEW-YORK, (Polpress). — Agencja Domei doniosła, że rząd japoński podał się do dymisji, ponieważ „nowa sytuacja wymaga nowych ludzi dla rządzenia państwem“. Jednak cesarz Hirohito powierzył dotychczasowemu premierowi Suzuki dalsze sprawowanie funkcji do chwili utworzenia nowego gabinetu.

—o—

Petain skazany na śmierć

PARYŻ (Polpress). — **Po rozprawie, która trwała 17 dni ogłoszono wyrok, na podstawie którego Philipp Petain został skazany na karę śmierci, utratę praw cywilnych i konfiskatę majątku. Skazany oświadczył, że nie będzie prosił o łaskę.**

Przewodniczący sądu ogłosił, że wyrok nie może być wykonany, ze względu na wiek marszałka.

PARYŻ. — **Z Paryża donoszą, że Petain zostanie wkrótce wywieziony na wyspę Św. Małgorzaty.**

Uchwała, zapadła na zjeździe Prezesów i Prokuratorów

Sądów Apelacyjnych oraz Sądów Specjalnych

Zjazd Prezesów i Prokuratorów Sądów Apelacyjnych oraz Sądów Specjalnych, odbyty w Warszawie w dniu 29 i 30 lipca 1945 r., po wysłuchaniu referatu Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i przedyskutowaniu zasad projektu dekretu o Prawie małżeńskim, opracowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości, zważywszy:

1) że powszechne wspólne dla wszystkich obywateli świeckie prawo małżeńskie jest już od wielu lat dorobkiem kultury prawnej suwerennych państw cywilizowanych,

2) że na obszarze Państwa Polskiego w obecnych jego granicach obowiązuje już powszechne świeckie prawo małżeńskie w dwóch trzecich (zachodnich) częściach Państwa,

3) że niezwłoczne rozciągnięcie powszechnego świeckiego prawa małżeńskiego na obszarze całego Państwa Polskiego, z uwagi na chaos prawny, jaki w tej dziedzinie szczególnie w związku z masowym przesuwaniem się ludności polskiej na Ziemie Zachodnie, istnieje — jest konieczne,

4) że niezwłoczne rozciągnięcie na całym obszarze Państwa Polskiego powszechnego świeckiego prawa małżeńskiego jest niezbędne również z powodu konieczności jak najszybszej unifikacji prawa w Polsce Suwerennej i Demokratycznej — jednomyślnie uchwala, że całkowicie solidaryzuje się z zasadami projektu prawa małżeńskiego i uznaje za konieczne jak najszybsze wprowadzenie tego projektu w życie.

Podpisali: Barcikowski Wacław — Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Cieśluk Henryk — Przewodniczący Specj. S. Karn. w Warszawie, Dr. Stanisław Horodyjski — Prok. Specj. S. Karn. w Krakowie, Dr. Mieczysław Guenter — Prokurator S. A. w Krakowie, Dr. Karol Gniewosz — p. o. Prezes S. A. w Krakowie, Dr. Alfred Eimer — Przewodniczący Sądu Specj. Karn. w Krakowie, Kazimierz Olszewski — p. o. Prezes S. O. w Gdyni, Dr. Władysław Klimczyk — p. o. Prokurator S. A. w Poznaniu. Franciszek Bar — p. o. Prezes S. A. w Gdańsku, Jerzy Korytkowski — Prokurator S. Specj. Karn. w Warszawie, Dr. Wiktor Gajewski — p. o. Prokurator S. A. we Wrocławiu, Dr. Kazimierz Dobesz — p. o. Prokurator Specj. S. K. w Toruniu, Dr. Józef Tarczewski — Przewodniczący Specj. S. K. w Gdańsku, Stanisław Stachurski — p. o. Prokurator Specj. S. K. w Gdańsku, Henryk Biernacki — p. o. Prokurator S. O. w Warszawie, Czesław Leszczyński — p. o. Prezes S. A. w Poznaniu, Włodzimierz Ostrowski — p. o. Przewodniczący Specj. S. K. w Poznaniu, Jan Prokopowicz — p. o. Prezes S. A. w Lublinie, Władysław Tanewski — Przewodniczący Specj. S. K. w Lublinie, Jan Grzybowski — Prokurator S. A. w Lublinie, Maksymilian Filiński — Prokurator Specj. S. K. w Lublinie, Dr. Jan Markowski — Prokurator S. A. w Katowicach, Adam Bobkowski — Przewodniczący Specj. S. K. w Toruniu, Antoni Balcerzyk — Prezes S. A. w Toruniu, Mieczysław Dobromęski — Prokurator Specj. S. K. w Katowicach, Rudolf Kawczak — Przewodniczący Specj. S. K. w Katowicach, Antoni Olbromski — Prezes S. A. we Wrocławiu, Kazimierz Rudnicki — Prezes S. A. w Warszawie, Kra Eugeniusz — Prezes S. A. w Katowicach i Stefan Szydłowski — Prokurator S. A. w Warszawie.

Fachowcy jadą na Zachód

W czasie odbytej podróży po Dolnym Śląsku w rozmowie z miejscowymi przedstawicielami władz administracyjnych ciągle słyszeliśmy zdanie, by centralne województwa wysyłały na tamte tereny przede wszystkim fachowców, którymi trzeba koniecznie zastąpić niemców. Jak wielkie jest zapotrzebowanie na nich, każdy z nas jest już zorientowany dostatecznie. Przemysł Dolno-Śląski jest wszechstronnym. Każdy fachowiec może znaleźć nieograniczone pole do działania. Głównie chodzi o napływ sił, które mogłyby pokierować tamtejszymi zakładami przemysłowymi. Jest ogromny brak inżynierów i techników metalowców, włókienników, górników, ekonomistów, prawników, samorządowców, lekarzy nauczycieli...

W braku ich przy obsadzaniu stanowisk bierze się każdego kto jest pod ręką i komu można zaufać. Wytwarza się taka sytuacja, że „szewc uczy w szkole, a stolarz jest kierownikiem papierni" — jak mówi jeden z Pełnomocników Rządu. Ale stan ten trwać wiecznie nie może. Jeśli tak dalej będzie to daleko z tym nie zajedziemy. Musimy pamiętać, że każdy Polak wracający na te ziemię jest ambasadorem polskości jest reprezentantem wartości narodu polskiego. W pracy na roli, w biurze czy zakładzie przemysłowym musi każdy być pionierem. Każdy wyjeżdżający jest narażony na trudności w pierwszym okresie, ale tym nie powinien się przejmować, on jest od tego, aby był tam, siedział na swoim i pracował. Takich ludzi tam potrzeba. Gdy już oni tam osiądą, urobią grunt, powinni jechać wszyscy, nawet ludzie ze słabszymi charakterami. I w ten sposób ziemie te zostaną planowo repolonizowane.

W akcji repolonizowania ziem zachodnich musi być plan, który obejmie całość sił jakimi dysponuje państwo. Wiemy o tym, że w ośrodkach Polski centralnej jest nadmiar sił, które się gniotą po fabrykach, urzędach, nikomu i niczemu nie przynosząc korzyści. Zajrzyjmy do któregokolwiek magistratu. I cóż widzimy? W wydziale technicznym 5—6 i więcej inżynierów i to nie koniecznie budowlanych. Ba, nawet w innych wydziałach są inżynierzy, którzy „odrabiają" jakieś papierki, marnując swą wiedzę i wartość.

Zobaczmy jak sprawa wygląda z fabrykami. Biorę pod uwagę typową fabrykę włókienniczą, jaką jest „Stradom" w Częstochowie. I co się okazuje. W fabryce tej jest 7 specjalistów włókienniczych, podczas, gdy wystarczyłoby ich 4-ch. Trzech mogłoby jechać na Śląsk czy Pomorze. Podobna sytuacja jest w innych zakładach tak w Częstochowie, Bielsku, Łodzi czy gdzie indziej. Jednym z kierowników fabryki metalowej jest inżynier górnik — a kopalni w powiecie Wałbrzych, Lwówek i innych nie ma kto objąć, ba nie ma kto zabezpieczyć. I tak jest we wszystkich dziedzinach pracy. W centralnej Polsce jest przeładowanie sił fachowych, nadmiar inteligencji — a na Zachodzie, gdzie winni być najlepsi, stanowiska w administracji i samorządzie obejmują ludzie z wykształceniem siedmiu i mniej oddziałów szkoły powszechnej.

Nie znaczy to, żeby ci ludzie nie chcieli tam jechać. W wielu wypadkach zakłady macierzyste nie puszczają amatorów wyjazdu na Zachód, szczególnie jeśli chodzi o fachowców, mimo że mają ich nadmiar.

Należałoby w te sprawy wejrzeć. Zarejestrować w możliwie krótkim czasie wszystkie siły fachowe, a potem rozdzielić je na cały teren odzyskany. W ten sposób zakłady przemysłowe, administracja, dostawszy się w pewne, fachowe ręce spełni dopiero zadanie. Musimy zrozumieć, że patrzy na nas cały świat. Od tego jak będziemy gospodarować, zależeć będzie nasz potencjał ekonomiczny, zależeć będzie czy wstąpimy na drogę pomyślności i czy będziemy mocarstwem w całym tego słowa znaczeniu Hasłem najbardziej aktualnym jest:

Fachowcy jadą na Zachód!

Wacław Rousseau.

Oświadczenie Attlee w sprawie bomby atomowej

LONDYN (BBC). — W dniu wczorajszym premier Attlee złożył obszerne sprawozdanie na temat bomby atomowej. Premier Attlee poinformował również rząd brytyjski, że prezydent Truman złożył Senatowi Stanów Zjednoczonych obszerne wyjaśnienia w tej materii i zaproponował Senatowi współpracę w tej mierze, by produkowanie bomby atomowej nie było dowolnie wykonywane, gdyż wynalazek ten może się w znacznej mierze przyczynić do utrzymania trwałego pokoju.

Z PROCESU PETAINA

PARYŻ (Polpress). — Dziennik komunistyczny „L'Humanité" donosi, że niektórzy przysięgli, mający wydać wyrok w procesie Petaina, otrzymali anonimy z pogróżkami. Listy zostały dostarczone policji, która rozpoczęła śledztwo. Poza tym — jak donosi „L'Humanité" — członkowie piątej kolumny rozdają, głównie wśród cudzoziemców, ulotki propogandowe, które wybielają Petaina.

ZWYŻKA NA GIEŁDZIE

LONDYN. (Polpress). — Wiadomość o kapitulacji Japonii, która rozeszła się lotem błyskawicy po stolicy Anglii, wywołała zwyżkę na giełdzie londyńskiej.

Sytuacja w Grecji

BELGRAD (Polpress). — Prasa grecka opublikowała telegram, ogłoszony przez premiera brytyjskiego Clementa Attlee do regenta greckiego Damaskinosa. Premier brytyjski wyraził nadzieję, że porozumienie w Warkiz będzie zrealizowane oraz dał wyraz swemu zaniepokojeniu z powodu ekscesów prawicowych w Grecji. Attlee podkreślił konieczność przywrócenia porządku i praworządności w Grecji w tym celu, żeby naród grecki mógł swobodnie wypowiedzieć się co do formy rządu w jak najbliższym czasie. Depeszę brytyjskiego premiera omawia dziennik „Eleuteria" i podkreśla, że została ona otrzymana jeszcze przed kryzysem rządowym i że premier Vulgaris ukrył jej istnienie przed opinią publiczną. Dopiero, gdy treść depeszy stała się znana z innych źródeł Vulgaris polecił dziennikarzom prawicowym wykorzystać ją i przedstawić jako „pochwałę" swej polityki. W rzeczywistości jednak pisze „Eleuteria", treść depeszy jest tego rodzaju, że każdy inny premier po jej otrzymaniu podałby się do dymisji, gdyż w istocie zawiera ostrą krytykę obecnego rządu greckiego. Dziennik zaznacza, że rząd nie przedsięwziął żadnych innych kroków, żeby ukrócić samowolę band monarchistycznych, nie dotrzymując tym samym warunków porozumienia w Warkiz. To prawda, pisze „Eleuteria", Vulgaris ogłosił drakońską ustawę, która przewiduje karę śmierci za nielegalne posiadanie broni. Termin przewidziany dla oddania broni dawno minął, a liczba uzbrojonych band prawicowych tylko się zwiększyła. Prawicowo-republikański dziennik „Wima" pisze, że regent Damaskinos, w równej mierze jak premier Vulgaris, popiera skrajno-prawicowe elementy. Istnienie rządu Vulgarisa zapewnia elementom reakcyjnym całkowitą bezkarność w wykonywaniu ich terrorystycznej działalności. Grecja w tej chwili jest widownią olbrzymiego spisku prawicowego, którego celem jest przywrócenie monarchii. Dziennik stwierdza, że istnienie prawicowego rządu Vulgarisa jest „klęską narodową Grecji".

PO REKONSTRUKCJI GABINETU VULGARISA

LONDYN (Polpress). — Prasa londyńska, omawiając rekonstrukcję rządu Vulgarisa podkreśla, że w strukturze gabinetu nie zaszły właściwie żadne zmiany. Jedynie władza premiera została wzmocniona, gdyż objął on tekę ministra spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych. Dzienniki londyńskie donoszą, że partia komunistyczna zapowiedziała bojkot wyborów, które ma zamiar zorganizować rząd Vulgarisa. Prawdopodobnie liberałowie zajmą identyczne stanowisko w tej sprawie. Wreszcie stronnictwa demokratyczne ogłaszają w dalszym ciągu protesty i żądają przywrócenia swobód politycznych, ukrócenia terroru bojówek reakcyjnych i zmiany polityki gospodarczej, która wychodzi na korzyść tylko spekulantom. Koła demokratyczne domagają się realizacji postanowień konferencji krymskiej i utworzenia reprezentatywnego rządu w Grecji.

Polacy z Bawarii i Austrii

chcą wracać do Ojczyzny

KRAKÓW (Polpress). — Do Krakowa przybyła delegacja Polaków z obozów na terenie Dolnej Bawarii i Austrii. Jeden z członków delegacji opowiada o obozie w Pfarrkirchen (Dolna Bawaria):

„W obozie naszym znajduje się około 8.000 Polaków, w większości robotników rolnych, wywiezionych przymusowo z kraju, ponadto grupa młodych uczestników powstania warszawskiego oraz byli więźniowie obozów koncentracyjnych. Zorganizowaliśmy komitet polski, na którego czele stoją dr. Jacek Marecki i inż. Stanisław Kołodziejczyk. Zadaniem komitetu jest usprawnienie akcji repatriacyjnej i opieka nad przebywającymi w obozie. Specjalną troską otacza się uczestników walki podziemnej, przebywających dotąd w obozach koncentracyjnych i stalagach. Zabezpiecza się im mieszkanie, przydziela odzież, zapewnia opiekę lekarską itp. Komitet prowadzi również akcję propagandowo-polityczną, przeciwstawiającą się fałszywym pogłoskom, szerzonym przez klikę Raczkiewicza. W tym celu wygłoszono szereg referatów, zapoznających członków obozu z prawdziwym obliczem nowej rzeczywistości polskiej. W najbliższych dniach wydamy jednodniówkę, obrazującą życie Polaków na emigracji.

Chcemy jak najszybciej wracać do kraju, chcemy pracować, chcemy wreszcie stać się ludźmi, którzy mogą się na coś przydać swemu narodowi. W kłamstwa Londynu nie wierzy już prawie nikt. Propaganda londyńska nie operuje faktami, tylko pustymi słowami, nie może więc zjednywać sobie zwolenników.

Zresztą w najbliższym czasie akcja repatriacyjna będzie ukończona. Wobec nawiązania łączności obozów z krajem, można prowadzić korespondencję z przebywającymi w obozach. Za pośrednictwem PCK przywieźliśmy obecnie 800 listów ze sobą, zabierzemy zapewne także sporą ilość korespondencji.

W obozach nie pracujemy. Możemy robić, co nam się podoba. Dużo czytamy, dyskutujemy i bardzo, bardzo tęsknimy za wami."

WŁAŚCICIELE KOPALŃ w ANGLII ZANIEPOKOJENI BOMBĄ ATOMOWĄ

LONDYN, (Polpress). — Agencja United Press donosi, że partia konserwatywna odbyła zamknięte zebranie, na którym omawiano nie tylko nacjonalizację kopalń, której sprzeciwiają się konserwatyści, ale również sprawę rozbicia atomów, jako źródła energii. Sprawa ta będzie poruszona na posiedzeniu Izby Gmin podczas debaty w sprawie węgla.

AFERA WALUTOWA OFICERÓW GEN. ANDERSA

LONDYN, (Polpress). — Władze wojskowe angielskie wszczęły dochodzenie przeciwko grupie polskich oficerów emigracyjnych pod zarzutem handlu walutą, nielegalnie przewieziona do Anglii, z wykorzystaniem w tym celu oficjalnych kont bankowych wojsk polskich w Wielkiej Brytanii. Dochodzenia wykazały, że skupywane we Francji franki wysyłano w poczcie dyplomatycznej byłego ambasadora. W rezultacie dochodzeń zawieszono w Wielkiej Brytanii szereg oficerów, w tej liczbie kwatermistrza majora Knyphauzena i porucznika Pużyckiego. We Francji zawieszono pułkownika Szymańskiego i płatnika porucznika Kosowicza.

HISTORYCZNA ROCZNICA

LONDYN (Polpress). — Sprawozdawca wojskowy Reutera zwraca uwagę, że Armia Czerwona rozpoczęła działania wojenne przeciwko Japonii w 40-tą rocznicę najtragiczniejszego dnia w historii Rosji. — W dniu 9 sierpnia 1905 roku rozpoczęły się pertraktacje pokojowe w Portsmouth, które zakończyły wojnę rosyjsko-japońską. **Nie ulega wątpliwości, że Armia Czerwona w zwycięskim pochodzie odzyska utracone przez carską Rosję tereny, północny Sachalin, Port Arthur i Mandżurię oraz sferę wpływów w Korei.**

KONGRES FRANCUSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

PARYŻ (Polpress). — W czasie obrad francuskiej partii socjalistycznej b. premier Leon Blum wystąpił z przemówieniem, w którym oświadczył, że podaje projekt wciągnięcia do współpracy z partią socjalistyczną ugrupowań politycznych, zbliżonych do niej pod względem ideologicznym. Jeżeli projekt ten zostanie przyjęty francuska partia socjalistyczna przestaje być stronnictwem, opartym na zasadzie klasowości, a stanie się partią ogólnenarodową, podobnie do brytyjskiej Partii Pracy.

Rozruchy antyżydowskie w Krakowie

KRAKÓW. (Polpress). — Kraków stał się 11-go sierpnia br. widownią zbrodniczej prowokacji. Motłoch uliczny podburzony prowokacyjną pogłoską o mordzie rytualnym przez elementy faszystowskie, urządził szereg napadów na Żydów oraz na mieszkania i instytucje żydowskie. W rezultacie zbrodniczej akcji padły ofiary, są zabici i ranni. Chuligani splądrowali szereg mieszkań żydowskich.

Przebieg zajść był następujący 11 sierpnia w sobotę, synagoga przy ul. Miodowej 27, podczas nabożeństwa sobotniego została napadnięta przez chuliganów, którzy obrzucali synagogę kamieniami. Gdy jeden z napastników został zatrzymany, motłoch rzucił się na schronisko żydowskie przy ul. Miodowej 26, oraz na szereg mieszkań prywatnych żydowskich. Chuligani wdzierający się do mieszkań, bili znajdujących się tam Żydów i rabowali ich mienie. Jednocześnie urządzano napady na przechodniów żydowskich, nie omijając nawet wojskowych w mundurach Wojska Polskiego. Na Wolnicy zbrodniarze zastrzelili 55-letnią Żydówkę nazwiskiem Bergerowa i ciężko ranili 5 osób. Naprzeciwko Elektrowni pewien osobnik rozpłatał głowę Żydówcę nieznanego nazwiska. Jak się okazało, zbrodniarz za czasów okupacji trudnił się wydawaniem Żydów w ręce gestapo.

Synagogę motłoch podpalił od wnętrza, a zbeszczeszczone rodały ułożono według wzorów niemieckich na ulicy na stos i podpalono.

Jak stwierdzono, cała ta ohydna prowokacja była starannie przygotowana. Adresy mieszkań żydowskich były uprzednio sporządzone z polecenia podżegaczy.

Władze państwowe przy udziale społeczeństwa energicznie zlikwidowały zbrodnicze zajścia. Ujęto szereg prowokatorów i organizatorów zbrodniczych wystąpień, w tej liczbie również niemca Kurta Schultze i volksdeutschera Johanna Michnioka. Akcja likwidacyjna jest w toku.

Krwawa zbrodnia polskich i niemieckich hitlerowców wywołała ogromne wzburzenie społeczeństwa polskiego. Cztery stronnictwa demokratyczne wydały odezwę piętnującą, jak najostrzej zbrodniczych organizatorów i uczestników zajść i żądają traktowania ich na równi z gestapowskimi zbrodniarzami. Władze państwowe zdecydowane są zastosować najostrzejsze środki, aby ukarać winnych i uniemożliwić powtórzenie się takich haniebnych wypadków.

KRONIKA

Musimy dopomóc Warszawie

Powstanie Warszawskie, przeżyte cudem przez tysiące bohaterskich mieszkańców Stolicy w ich pamięci rysuje się jako straszny korowód dni, z których każdy ma swoją własną wagę, jedyne, sobie właściwe znaczenie.

Powstanie Warszawskie w naszej pamięci nie będzie nigdy tak wyraźne. Z opowiadań, sprawozdań, luźnych wieści i ech nie da się sklecić nawet w przybliżeniu plastycznego obrazu, strasznego nie do pojęcia.

Warszawę dzisiejszą widzieliśmy.

Warszawę przedwojenną pamiętamy dobrze. To co się działo z nią w międzyczasie, wiedzą tylko serca Warszawiaków. Ale w nas samych marzenie o najmilszym mieście istnieje zawsze. Marzeni e to wzbudza nieustanną chęć dania pomocy Warszawie, by jak najprędzej zakryła nową szatą tragedię zeszłego roku, której nie można zatrzeć w sercach.

Zorganizowany Tydzień Pomocy Warszawie daje nam możność zamanifestowania naszych uczuć. Zrobimy wszystko co jest w naszej mocy, by mogły powstać nowe domy w zburzonej Stolicy. A. N.

Kurs propagandzistów i reporterów w P.P.R.

Jak nas informują, pierwszy wykład na kursie propagandzistów odbędzie się w lokalu Miejskiego Komitetu P.P.R., w czwartek, dnia 16 b .m. o godz. 16, na kursie reporterów tamże w piątek, dnia 17 b .m. o godz. 16.

Zebranie Komitetu Pomocy Odbudowy Warszawy

Komitet Pomocy Odbudowy Warszawy wzywa swych członków oraz wszystkich imiennie dokooptowanych do współpracy, aby przybyli na zebranie, które ma się odbyć w piątek, dnia 17 b. m. o godz. 18 w Ratuszu Miejskim (pokój wiceprez. B. Federaka).

Dożynki w Wierzchowiskach

W dniu 19 sierpnia 1945 roku w Wierzchowiskach zespół młodzieży Z.W.M. urządza święto dożynek.

Program „Święta" przedstawia się następująco:

Godz. 8 — Zbiórka przed Domem Ludowym w Wierzchowiskach,

godz. 8.30 — Korowód dożynkowy udaje się do miejscowej kaplicy na nabożeństwo,

godz. 9 — Nabożeństwo w miejscowej kaplicy,

godz. 10 — Defilada korowodu dożynkowego przed władzami powiatu,

godz. 11 — Składanie wieńców połączone z inscenizacjami i przyśpiewkami.

godz. 13—14 — Dwugodzinna przerwa obiadowa,

godz. 15 — Przedstawienie amatorskie,

godz. 17 — Wielka zabawa taneczna.

Cały dzień przygrywać będzie orkiestra Wojska Polskiego z Częstochowy. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

Wezwanie P. C. K.

Prosimy o przybycie do tut. Biura Polskiego Czerwonego Krzyża p. Ciswicką w celu odebrania wiadomości od rodziny, oraz rodzinę p. Wierzby Józefy, ur. 1.5.1919 r.

Groźna szajka bandytów pod kluczem

Wydział Śledczy przy Komendzie Miasta M. O. w Częstochowie w ostatnich dniach zlikwidował niebezpieczną szajkę bandytów, będącą postrachem powiatów częstochowskiego i radomszczańskiego.

Wydział Śledczy wpadł na trop bandy, mającej za sobą kilkanaście napadów rabunkowych z bronią w ręku i usiłowania zgwałcenia w domach i rabunków. Odnaleziono różne rzeczy, będące w posiadaniu paserów. Na czele pościgu za wspomnianą bandą, którą zatrzymano z bronią w ręku, stał kierownik Wydziału Śledczego ppor. Marek Stanisław.

Zatrzymany został uzbrojony herszt bandy Piec Bolesław, lat 24, zam. Liszka Górna (pseudonim „Katiusza"). Banda liczyła 8-iu członków, na czele których stał wspomniany Piec Bolesław, wraz z Pułanikiem Lucjanem, lat 24, zam. również w Liszce Górnej. W skład bandy wchodziły także dwie kobiety: Lewandowska Czesława, lat 23, zam. przy ul. Ruskiej 22 (mianująca siebie „panem porucznikiem") i kobieta, zwana popularnie „Fredzia". Do bandy poza tym należeli: bracia Pułanik Stanisław, lat 22, Pułanik Feliks, lat 21 — obaj zamieszkali w Liszce Górnej, Przeworski Henryk, lat 16, zam. przy ul. Elżbiety 12 oraz Koreń Marian, lat 25, zam. Ojszeń, pow Radomsko.

Nie mniejszą winę obok przestępców ponoszą paserzy, którzy byli bodźcami do przestępczej działalności zatrzymanych. — Spośród paserów zostali zatrzymani: Rogaczewski Lucjan, lat 46, zam. Liszka Górna, gm. Grabówka, Finkel Moszek, zam. ul. Garibaldiego 28, lat 40 i Pytowski Henoch, lat 33, zam. ul. Garibaldiego nr. 28 (główni paserzy), u których odnaleziono większą część rzeczy zrabowanych.

Większość poszkodowanych rozpoznała swoje rzeczy i otrzymała ich zwrot.

Z życia kulturalnego

Z Kawiarni Literackiej

Z chwilą nadejścia wiadomości o zgonie mistrza sceny polskiej Stefana Jaracza w Kawiarni Literackiej został przerwany na znak żałoby w poniedziałek, dnia 13 b. .n. koncert orkiestry jazzowej.

Teatr Miejski

Dziś, w czwartek, 16 b .m. o godz. 19-ej „Ciotka Karola" lekka komedia w 3 aktach T. Brandona która na wczorajszej premierze odniosła niezwykły sukces. Huragany śmiechu i niemilknące oklaski towarzyszyły każdemu aktowi tej arcyucieszne] sztuki. Lwia część powodzenia przypada pierwszorzędnej obsadzie z J. Łukowską B. Orszańską, K. Salaburską, E. Glińskim, A. Olędzkim, B. Orlińskim, Z. Salaburskim, F. Sarnowskim i W. Zwolińskim w rolach głównych, doskonalej reżyserii B. Orlińskiego, oraz bogatej wystawie i pięknym dekoracjom Wł. Wagnera.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 12 i od 14 do rozpoczęcia przedstawień.

Pod czarem walca

Pod tym hasłem urządza Klub Literacki wraz ze Zw. Zawod. Dziennikarzy R. P. Oddział w Częstochowie całonocną zabawę taneczną, w sobotę, 18 b .m. w Kawiarni Literackiej. Komitet organizacyjny zabawy, przygotowuje szereg niespodzianek. M. in. będzie urządzony konkurs tańca. Pary, które najpiękniej odtańczą walca i tango, otrzymają cenne nagrody. Ponadto wystąpi w swoim repertuarze znana p. Iga Bojarska.

Zaproszenia otrzymać można w dyrekcji Kawiarni Literackiej. Gra wesoła 16-ka.

„Ciotka Karola" lekka komedia w 3-ch aktach F. Brandona. Reżyser: B. Orliński. Dekorator: W. Wagner. Dyrekcja: T. Krotke.

Grana wielokrotnie na wszystkich scenach i w filmie farsa F. Brandona doczekała się w ogórkowym sezonie wystawy na naszej scenie. Wystawiono ją starannie a to najważniejsze. O wartościach literackich tej, właściwie groteski trudno byłoby coś napisać. Technika jej pisania też daleko odbiegła od dzisiejszej np. te wszystkie kwestie mówione „na stronie", jak to normalnie w komentarzu autor zaznacza, dzisiaj rażę potwornie. Bezsporne jest jedno, to ta masa dowcipu, częściej zresztą taniego. Już samo zresztą pojawienie się mężczyzny w kobiecej toalecie i peruce zmusza do śmiechu — dość zresztą często współczującego autorowi.

„Na bezrybiu i rak ryba" — jeżeli więc dyrekcja stoi jeszcze obecnie wobec trudności repertuarowych przed rozpoczęciem doskonale zapowiadającego się nowego sezonu — to chętnie wybaczamy tę pewną niewybredność w wyborze sztuki.

Publiczność się bawi doskonale — powód to do całkowitego rozgrzeszenia.

Z wykonawców mężczyźni pobili kobiety na głowę. Lord Babberley, jednocześnie Ciotka Karola w spodniach, w interpretacji świetnego Aleksandra Olędzkiego na najwyższym poziomie farso-groteski. Olędzki nie szarżował a miał tak olbrzymie do tego możliwości w tej roli. Ciotkę robił tak sugestywnie, że chwilami zacierał się w wyobraźni obraz, że to przecież gra mężczyzna.

Zdzisław Salaburski w roli Jakuba Chasney'a i Wacław Zwoliński jako Karol Wykham dzielnie sekundowali swemu uniwersyteckiemu koledze. Z. Salaburski zasługuje na słowa szczerego uznania, jest po każdej premierze lepszy, a eksperyment wysłania na scenę naszego baletmistrza W. Zwolińskiego okazał się trafnym i udanym — chętnie go w przyszłości oglądać będziemy. Edward Gliński w roli lorda Chasney'a zbyt wyraźnie przypomina Dauma z „Panny Maliczewskiej". Adwokatem Spetlickiem był Bolesław Orliński, jak zawsze świetny. Jemu również, jako reżyserowi należą się pełne słowa uznania za żywe i ciekawe poprowadzenie farsy. Famulusem Chasney'ów Foxem był Ferdynand Sarnowski — szkoda, że oglądamy go zawsze w epizodzie.

W rolach kobiecych po macoszemu przez autora sztuki pomyślanych wystąpiły Blanka Orszańska, Krystyna Salaburska, Janina Łukowska i Hanka Stachurska. Zgłaszamy zastrzeżenie, czy aby nie za często wystawia się na afisz nazwisko naszej najlepszej artystki Janiny Łukowskiej nie dbając o to, czy powierzona jej rola odpowiada jej emploi. Tekst nie jest idealnie opanowany przez wykonawców. Art. mal. Wł. Wagner pięknie udekorował scenę, zwłaszcza w II akcie. W. N.

Repertuar kin

Kino Wolność i Polonia — Parada Majowa w Moskwie. — film produkcji rosyjskiej i „Od Wisły do Odry".

Początek w Wolności w dni powszednie o godz. 15, 17, 19, w niedzielę od 13, w Polonii o godz. 15.30, 17.30, 19.30, w niedzielę o 13.30.

Kino Bałtyk — Ucieczka w nieznane — film produkcji amerykańskiej; dla młodzieży niedozwolony.

Reflektorem w życie

Oznaczyć niemców

W czasie ostatniej wojny, hitlerowskie Niemcy, okupując kraje podbitych narodów, prócz terroru i różnego rodzaju ucisku, jaki stosowali względem pokonanych — ustanowili jeszcze różne oznaki dla plemion tych narodowości i tak: dla Polaków zastosowano literę „P", inni nosili napisy „Sowiet Union", „Ost", a Żydzi — gwiazdę syjońską.

Oznaki takie ułatwiały zbrodniarzom hitlerowskim rozpoznawanie się z przeciwnikami.

Z chwilą rozbicia hitleryzmu, zniknęły jednocześnie wszystkie tę oznaki. Ale w celu upamiętnienia zbrodni hitlerowskich, dokonanych na naszych rodzicach, dzieciach i braciach pożądane jest wprowadzenie w miejsce tamtych — innych oznak dla tych, którzy dziś żyją wśród nas i wywodzą się z tego plugawego rodu.

Dla niemców i różnych volksdetschów potrzebna jest po wsze czasy oznaka trupiej czaszki lub lit. „N" ze swastyką. Ułatwi nam to ich rozpoznanie, gdyż znając język polski, wszędzie będą oni mogli się wcisnąć czy to na jakieś ważne zebranie polityczne, czy występ artystyczny, czy wreszcie na jakąkolwiek imprezę społeczną.

Na pozostawione przez niemców ślady zniszczenia i dokonanych zbrodni nie powinniśmy pozostać obojętni. Piętno hańby niech mają wyryte na zawsze.

Ale prócz hańby dla niemców, hańba tym Polakom, którzy spacerują z niemcami i żenią się z niemkami.

Kronika sportowa

Rewanżowy mecz WKS (Lubliniec) — WKS. Orzeł (Częstochowa)

Rewanżowe spotkanie powyższych drużyn nastąpi w czwartek, 16 b. m. na boisku W. P. o godz. 17-ej w ramach imprez sportowych Święta Pułkowego tut. Jednostki Wojska Polskiego. Mecz poprzedzony będzie rozgrywkami siatkówki i koszykówki oraz konkurencjami lekkoatletycznymi.

Zapowiedziany mecz WKS Orzeł z Widzewem łódzkim przesunięty zostanie na wrzesień, a to z powodu, że w dniu 19 b. m. odbędzie się rewanżowe spotkanie piłkarskie Kielce — Częstochowa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Gr. Nie możemy zamieszczać artykułów, które poruszają czysto techniczne sprawy. Prosimy napisać coś na temat ogólno-społeczny.

Święto Jednostki Wojskowej w Częstochowie

Społeczeństwo polskie tradycyjnie już kocha swoją armię i swego żołnierza. Z dumą patrzyli się zawsze obywatele na zgrabne sylwetki żołnierzy, spontanicznie brali udział w uroczystościach wojskowych i interesowali się życiem żołnierza. Dzisiaj, kiedy Armia nasza stoi na straży zdobytych praw demokratycznych, kiedy jak nigdy w historii jest zespolona z ludem polskim społeczeństwo tym bardziej cieszy się swą Armią i chce by stosunek z nią był naprawdę jak najserdeczniejszy i jak najbliższy.

Częstochowianie z radością dowiadują się, że dnia 16 b. m. Jednostka Wojskowa stacjonująca w naszym mieście obchodzi swoje święto.

Pierwsze święto żołnierzy polskich, pierwsze święto wojskowe mieszkańców Częstochowy, po tylu latach męki i tęsknoty za polskim mundurem i polskimi orłami.

Jednostka Wojskowa m. Częstochowy sformowana została w sierpniu 1944 roku w Lublinie. Był to batalion, który już 7 razy zmieniał miejsce pobytu aż wreszcie w lutym tegoż roku, zawitał do Częstochowy. Dla mieszkańców miasta był to niezapomniany dzień. Wielkie święto wolności.

Batalion został zamieniony w kwietniu na pułk. Nowa Armia owiana jak najlepszym duchem służenia sprawie Polski demokratycznej w rozwoju swym spotyka dość znaczne trudności. Zdewastowany przemysł nie wystarcza by żołnierza ubrać tak, jak to powinno być. Aprowizacja i tu niedługo szwankuje. Lecz wszystko się czyni by żołnierz nie był głodny i wyglądem swym reprezentował należycie Polskie Wojsko.

Z wiarą patrzy dowództwo w przyszłość, nie wątpiąc, że rychły już jest dzień, kiedy żołnierzowi nic nie będzie brakowało. To czym można dysponować dzisiaj otrzymuje żołnierz w zupełności. A mianowicie: obywatelskie wychowanie, żołnierskie wyszkolenie i rozrywki. Aparat wychowawczy dobierany starannie z elementów szczerze oddanych demokracji dokładnie szkolony stara się by żołnierz oderwany od zwykłego środowiska mógł żyć swoim własnym żołnierskim życiem.

Atmosfera w Jednostce jest bardzo dobra. Stosunki między oficerami i żołnierzami układają się znakomicie, gdzie trzeba koleżeńskie, ale gdy służba to służba.

Wojsko dzisiejsze nie jest jak niegdyś izolowane od społeczeństwa, lecz przeciwnie jest z nim silnie złączone. Wychowawcy politycznie wiele wysiłku wkładają, by żołnierz to czuł i czynami swoimi wykazywał. Żołnierze jednostki brali udział w reformie rolnej, w akcji żniwnej, wydajnie pomagali i pomagają w akcji przesiedleńczej ucząc się w praktyce cnót obywatelskich w myśl powiedzenia Marsz. Roli-Żymierskiego, że wojsko powinno być uniwersytetem wyszkolenia obywatelskiego.

Życie kulturalne kwitnie. Poprzez urządzane zabawy, przedstawienia teatralne, akademie, poprzez udział w uroczystościach narodowych instynkt społeczny żołnierzy budzi się i potęguje. Orkiestra wojskowa jest bardzo popularna i cieszy się jak najlepszą sławą. Sport rozbudowany jest pierwszorzędnie. Drużyny wojskowe piłki nożnej, siatkówki, piłki wodnej, zespoły lekkoatletyczne odnoszą coraz większe sukcesy oraz dodatnio wpływają na tężyznę fizyczną żołnierzy.

Społeczeństwo opiekuje się swoim żołnierzem, poprzez Tow. Przyj. Żołnierza, które przekazało dla żołnierzy około 100 tys. złotych, z czego połowa oddana została na odbudowę Warszawy.

Towarzystwo to pomogło wydatnie do stworzenia i urządzenia świetlicy w Domu Księcia. Lecz nie na tym powinna się kończyć współpraca i opieka społeczeństwa nad żołnierzem. Musimy zawsze pamiętać, że żołnierz nasz jest naszą dumą i naszą przyszłością że dzięki niemu z takim trudem zdobyta prawdziwa wolność będzie zawsze naszym udziałem dla dobra i szczęścia przyszłych pokoleń.

Dlatego też wszyscy muszą zwrócić się do żołnierza, okazać mu serce i pomoc.

W dniu święta łączymy się sercami z żołnierzami i dowództwem bo ich święto jest naszym świętem, ślemy im życzenia dalszej pomyślnej pracy w tworzeniu nowej silnej i karnej Armii. Przesyłamy słowa zapewnienia, że zawsze będziemy z tą Armią pracować razem w dziele odbudowy Polski Demokratycznej. Z. P.

Druga rozprawa Specjalnego Sądu Karnego w Częstochowie

W 2-giej rozprawie Specjalnego Sądu Karnego w dniu 14 b. m. pod przewodnictwem sędziego Walewskiego wzięli udział ławnicy ob. ob. Jeleniak Władysława, Langer Stanisław.

Oskarżony Drążkiewicz Ignacy, Polak, lat 52, urodzony i zamieszkały w Łodzi, według aktu oskarżenia zadenuncjował Jackiewicza Jana przed żandarmerią niemiecką, że jest pochodzenia żydowskiego, następnie wziął udział w rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu poszkodowanego oraz w oględzinach jego ciała.

Drążkiewicz do winy się nie przyznaje, twierdząc, że jako mieszkaniec Łodzi, ukrywający się rzekomo przed władzami niemieckimi, Jackiewicza nie znał, został wzięty przypadkowo z ulicy jako tłumacz przez żandarmów, którzy również przypadkowo wiedzieli, że zna on język niemiecki. Na miejscu po oględzinach ciała Jackiewicza powiedział, że nie jest on Żydem.

Poszkodowany Jackiewicz, lat 56, jest pochodzenia żydowskiego, w r. 1904 przyjął religię katolicką, w r. 1905 przybył do Częstochowy. Zarówno on, jak i jego żona Maria wskazują na oskarżonego jako na inicjatora śledztwa. Świadek właścicielka piwiarni, w której żandarmi i Drążkiewicz pili piwo bezpośrednio po wizycie w mieszkaniu Jackiewicza, twierdzi, iż jeden z żandarmów powiedział do niej po polsku: „Ostrożnie — to szpicel".

Świadek obrony, b. partyzant oświadcza, że Drążkiewicz wiedział, że u niego w mieszkaniu odbywają się zebrania konspiracyjne, a mimo to władzom niemieckim nie doniósł.

Prokurator Lewiński w swym przemówieniu podniósł, że 1) gdyby Drążkiewicz rzeczywiście ukrywał się przed niemcami nie zajmowałby się jawnie handlem, 2) zastanawiające, skąd żandarmi mogli wiedzieć, że oskarżony zna język niemiecki, 3) żandarmi znali język polski, a więc tłumacz nie był im potrzebny. Te motywy przede wszystkim świadczą o stałym kontakcie oskarżonego z żandarmerią. Ponadto, wychodząc z założenia ochrony dóbr moralnych i kulturalnych, jakimi my, Polacy, w odróżnieniu od niemców chlubimy się, Prokurator domagał się od Sądu surowego wymiaru kary.

Obrońca z urzędu adw. Gruszczyński Jan wskazał na atmosferę nerwowości, jaka niezawodnie panowała w mieszkaniu Jackiewicza podczas badania, atmosfery, mogącej spowodować narzucenie się pewnych sugestyj.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego Drążkiewicza winnym zarzucanego mu przestępstwa w konkretnym przypadku działania na szkodę Jackiewicza oraz, wziąwszy pod uwagę jako okoliczność łagodzącą, aczkolwiek od oskarżonego niezależną, fakt, że Jackiewicz wyszedł cało z grożącego mu śmiercią śledztwa, postanowił skazać Drążkiewicza na 5 lat więzienia, zaliczając na poczet kary czas przebywania w więzieniu od 25.V b .r.

Dołóż swą cegiełkę do odbudowy Warszawy

Tydzień odbudowy stolicy 19.VIII — 26.VIII

W urzędzie mieszkaniowym

Urząd Mieszkaniowy przy ul. Dąbrowskiego. Długie, długie kolejki ludzi, kłótliwych, zapamiętałych w złości, albo też przygaszonych, cierpliwych przedziwnie i biernych, którzy całymi godzinami potrafią stać spokojnie, ze wzrokiem utkwionym w szare ściany korytarza. Wszyscy chcą, wszyscy muszą być załatwieni. Zgrzany milicjant na próżno zapewnia, że dziś jest za późno, że niepodobieństwem jest załatwić wszystkich od razu... Ludzie uparcie tkwią przy drzwiach, lub napastliwie dopominają się o wpuszczenie. Oni chcą mieszkania! Są tacy, którzy wracają z zachodu i nie zastając nikogo z bliskich, nie mają się gdzie podziać. Są tacy, którym dokucza wilgoć, przeciekający dach, zarysowane przez wojnę ściany. Inni gnieżdżą się w malutkiej izbie po 10 osób z małymi dziećmi, które śpią w najgorszych warunkach razem ze starszymi, chorują, zarażają się nawzajem, mrą... A są też tacy, którym mieszkanie nie odpowiada, bo okna wychodzą na północ, podłogi nie są z parkietu, a łazienka za mało nowoczesna. To nic, że dwoje ludzi mieszka w 3-ch pokojach. Oni chcą więcej, bo gdzież ustawią najnowsze stylowe meble sprowadzone nie dawno. Tylko, że ci ostatni rzadko stoją w ogonkach. Ich prośby docierają do Urzędu telefonicznie, przez znajomych, na rozmaitych kartkach z podpisem osób godnych zaufania, nieświadomych często istotnego stanu rzeczy.

Urząd Mieszkaniowy na szczęście nie wykazuje specjalnego pietyzmu dla tych protekcyjnych dotarć. Kierownik Brzoza twierdzi, że wszyscy mają równe prawa, a troską jego jest zapewnić przede wszystkim robotnikom możliwe mieszkania, wyciągać ich dzieci z suteryn i strychów, by wreszcie zdrowiej wyglądały w słonecznym, suchym pokoju.

Zresztą bez względu na sposób składania podań, prośby nie mogą być załatwiane, bo w mieście jest katastrofalna sytuacja z wolnymi lokalami. 50% starych mieszkań zostało zdewastowanych przez działania wojenne. Brak materialnych środków, brak prywatnej inicjatywy nie pozwala budować nowych i remontować zniszczonych. Bo po cóż wkładać fundusze w stare, obszarpane ściany, czy wybite okna, kiedy Urząd Mieszkaniowy musi przydzielić nowoczesne locum. Gdzie? Mniejsza. Od czego jest Urząd?

A ludności napływa jeszcze ciągle z terenów odzyskanych, ze zburzonych miast i spalonych wsi. Rozwijają się Związki Samorządowe, powstają urzędy państwowe, które nie mogą spełniać swoich funkcji pod gołym niebem. Chyba, że zacznie się stawiać baraki wzorem niemieckim, gdzie zamiast dawnych jeńców z łapanek, będą urzędować pracownicy państwowi, dla których braknie pomieszczenia w domach...

A tymczasem pieniądz „to jednak wszystko“ w pewnych wypadkach, gdy przychylni gospodarze chętnie odstępują wolne mieszkania ukryte przed okiem Komisji za wysoką cenę płaconą przez „życiowo wyrobione“ jednostki. Spryt gospodarzy chadza przedziwnymi drogami: zmienia się numerację mieszkań, by zmylić czujność Komisji, nie wymeldowywuje się tych, którzy wyjechali, by mieszkanie stało w rezerwie, aż przyjdzie ktoś z pieniędzmi i postara się już post factum o formalny przydział. W wielu mieszkaniach figurują fikcyjne osoby na liście lokatorów, by liczne pokoje były pozornie najściślej obsadzone.

W jak trudnym położeniu znajduje się Komisja Mieszkaniowa można przewidzieć, zdając sobie sprawę z krętych dróg, po których stąpają mieszkańcy i właściciele domów w mieście.

Dużo budynków jest zajętych przez wojsko i nic na to nie poradzimy, bo konsekwencje działań wojennych jeszcze dotąd nie zostały uregulowane. Ale co mają zrobić ze sobą szkoły? Istnieje rozporządzenie Ministerstwa, by nie było żadnych ograniczeń w przyjmowaniu uczniów do gimnazjum jeśli mają tylko ukończoną szkołę powszechą. Musimy nadrobić zmarnowane lata i kształcić jak największą ilość młodzieży. Dobrze, ale I i II Gimnazjum w Częstochowie też chyba zacznie rok szkolny na zielonej trawce, bo do tej pory nie ma dla nich pomieszczenia...

W sprawozdaniu Komisji Mieszkaniowej za m-c lipiec czytam takie zdanie: „Choćbyśmy zebrali najtęższych prawników do rozwiązania tych wszystkich spraw, nie znajdziemy wyjścia w trudnym położeniu, bo rozwiązać je tylko może odpływ ludności i unormowanie warunków społeczno-gospodarczych“. Zgoda, ale w zakresie mieszkań prywatnych zmienić się może dużo, gdy przestanie się handlować lokalami pokątnie, gdy gospodarze będą zgłaszać mieszkania do Urzędu i zaczną sankcjonować wreszcie jego postanowienia, gdy spryciarze przestaną się uciekać do protekcji i krętych dróg, wprowadzając w błąd ludzi najlepszej woli.

Doskonałym posunięciem Urzędu Mieszkaniowego jest odrzucenie na bok w tej chwili wszystkich podań, które odnoszą się do mieszkań nie zgłoszonych uprzednio jako wolne. Jedynymi względami cieszą się tylko prośby składane przez robotników o pomieszczenia jednoizbowe. W tym zestawieniu trudno jest myśleć o jakiejś nieuczciwości.

W statystyce załatwionych podań największą ilość zajmują złożone przez robotników i rzemieślników. W ciągu lipca przeszło ich 351 przez ręce urzędników mieszkaniowych. Stanowisko dające taki rezultat jest godne prawdziwego uznania. Obserwując pracę Komisji Mieszkaniowej powołanej do życia przez Krajową Radę Narodową stwierdza się na każdym kroku, jak uczciwie, starannie i z prawdziwym zrozumieniem pracują ci ludzie. Gdyby cieszyli się większym zaufaniem mieszkańców, a zwłaszcza właścicieli domów, na pewno zajęcia ich nie byłyby tak utrudnione. Przed drzwiami Urzędu Mieszkaniowego nie wystawałyby na pewno tasiemcowe ogonki ludzi potrzebujących, skrzywdzonych często i bardzo gniewnych.

A. N.

Kronika kielecka

Przedstawiciele Żniwiarzy z Dolnego Śląska u Wojewody Kieleckiego mj. Wiślicza

W dniu 31 lipca odbyła się u Wojewody kieleckiego konferencja z udziałem delegatów województwa, którzy przeprowadzili na Dolnym Śląsku inspekcję ośrodków pracy żniwiarzy z województwa kieleckiego i rozprowadzili po tych ośrodkach dodatkowo najważniejsze produkty żywnościowe, jak mąkę, masło, olej i marmoladę oraz odbyli rozmowy z zainteresowanymi organami wojewódzkimi w Lignicy, i Wrocławiu.

Podczas rozmowy omówiono całokształt zagadnienia pomocy województwa kieleckiego w żniwach na Dolnym Śląsku i wiążącym się z tym zagadnieniem osadnictwa na gospodarstwach rolnych.

W sprawie zapłaty za pracę dla żniwiarzy ustalono, że każdy zatrudniony otrzyma odpowiednie zaświadczenie o wykonaniu pracy i ilości skoszonych ha, a po przybyciu na miejsce zamieszkania wydane zostanie z magazynów „Społem“ należne mu zboże.

Podczas inspekcji stwierdzili delegaci, że dużo spośród żniwiarzy pragnie zostać na Śląsku. Ci, którzy wyrażą chęć pozostania na gospodarce, otrzymają pomoc ze strony władz.

Akcja odsiedleńcza kieruje się obecnie na powiaty południowe w okolice podsudeckie. Tereny te są obsadzone przez oddziały Wojsk Polskich Są to powiaty: Bystrzyca, Kladzko, Ząbkowice, Walbrzych. Kamienna Góra, Jelenia Góra, Złota Góra (Złotoria).

Jako tereny dla obsadzenia rodzin wojskowych są przeznaczone powiaty: Zgorzelice, Lubań, Lwowek, Zagań i Gubin.

Po sprawozdaniach delegatów podniesiono sprawę urządzenia uroczystych dożynek w jednym z ośrodków pracy żniwiarzy koło Wrocławia, na które przybyliby przedstawiciele władz obu województw i delegaci z województwa kieleckiego, dla zamanifestowania łączności wiążącej oba województwa przez przeprowadzoną akcję żniwną i akcję osiedleńczą na Dolnym Śląsku.

Postanowiono „dożynki“ urządzić we wszystkich miejscach pracy żniwiarzy.

Jak wynika z przedstawionych danych cyfrowych kosiarze nasi skosili do dnia 15 lipca przeszło 6.000.— ha.

M. R.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w Kielcach

Dnia 2 sierpnia w Kielcach odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Celem Towarzystwa będzie opieka nad żołnierzami w służbie czynnej i po opuszczeniu Wojska oraz nad rodzinami wojskowych. Na zebraniu stworzono Komitet, do którego weszli Wicewojewoda Urbanowicz — jako prezes, prokurator Uhlig i ob. Heleński — jako zastępcy prezesa, ob. Kaczmarski, sekretarz, W. Neimitz, — skarbnik. Towarzystwo wyłoniło spośród siebie poszczególne sekcje, które będą czuwać nad całokształtem spraw. Sekcję propagandową prowadzi ob. Z. Machejkowa, sekcję finansową — ob. Biłowicki, gospodarczą — ob. Gembatiukowa, administracyjną — kpt. Kubica — komendant miejscowego garnizonu, sekcję imprez — ob. Kujawska oraz sekcję ogólną — kpt. Brzeziński. Na zebraniu powyższym uchwalono między innymi powołanie do życia domów żołnierza, oraz schronisk dla zdemobilizowanych żołnierzy, oczekujących na pracę. Należy wspomnieć, że na tę organizację żołnierz polski oddawna już czekał, dlatego inicjatorom i tym, którzy przystąpili do pracy dla żołnierza społeczeństwo kieleckie wyraża najwyższe uznanie.

(z).

Z życia Śląska i Zagłębia

Warszawa (Polpress). — Huta „Pokój“ w Nowym Bytomiu jest jednym z największych zakładów w Polsce. Zajmuje ona obszar około 80 ha, zatrudnia obecnie przy 50% uruchomienia 2.500 robotników, w tym około 2.000 kobiet. Posiada cztery wielkie piece hutnicze, każdy po 25 metrów wysokości, z których w chwili obecnej czynne są dwa, dalsze zaś znajdują się w remoncie, nieodzownym po rabunkowej gospodarce okupanta. Na terenie huty znajduje się 7 pieców martinowskich, służących do wypalania surówki (czynne 3). Każdy z wielkch pieców jest w stanie przetopić 200 do 220 ton surówki żelaznej dziennie.

Po odremontowaniu pozostałych dwóch pieców do wypalania rudy i dalszych czterech pieców martinowskich znajdzie na hucie pracę jeszcze 2.000 robotników. Fabryka posiada walcownię, młotownię, własną elektrownię, piece do koksowania węgla, zimne walcownie blachy, walcownię itp. Możliwości produkcyjne huty „Pokój“ są bardzo duże i różnorodne. Przy normalnej pracy na trzy zmiany można wyprodukować 18 — 22 tys. ton wyrobów metalowych miesięcznie. Obecnie huta wyrabia szyny, konstrukcje mostów, koła do wagonów i parowozów, obręcze do kół, płyty stalowe i blachę ocynkowaną. Nie można wyzyskać w pełni możliwości zakładu ze względu na trudności transportowe w dowozie węgla, którego potrzeba na razie około 150 ton dziennie, jak i w odprowadzaniu gotowych wyrobów.

Wytwarza się dzisiaj dziennie 250 gotowych składów kołowych do wagonów, t. j. kół i osi już połączonych oraz pracuje się nad przygotowaniem konstrukcyj żelaznych mostów. Część konstrukcji żelaznej mostu Poniatowskiego powierzono do wykonania hucie „Pokój“, która znajduje się w robocie i w ciągu najbliższych tygodni będzie gotowa do odtransportowania do Warszawy.

Zakłady huty „Pokój“ zbudowane są na wielką skalę, a pewne działy, jak np. produkcja kół do wagonów, mogłyby zaspokoić potrzeby nie tylko Polski, lecz i innych państw europejskich. Takich hut jak huta „Pokój“ mamy kilkanaście. Ciężki przemysł w Polsce jest wysoko rozwinięty i przy racjonalnym wykorzystaniu jego możliwości stanie się podwaliną dobrobytu gospodarczego kraju.

Produkcja przemysłu węglowego

Katowice (Polpress). — Zatwierdzony został plan produkcji przemysłu węglowego na III-ci kwartał r. b. Przewiduje się dzienne wydobycie węgla w sierpniu na 85.000 ton, we wrześniu — 90.000 ton. Biorąc pod uwagę ciągle niedostateczną liczbę rąk roboczych w przemyśle, trudności w podstawianiu wagonów do odbioru węgla, zły stan kopalń, będący wynikiem rabunkowej gospodarki niemieckiej, — należy stwierdzić stały postęp w wysiłkach przemysłu węglowego. Za czasów okupacji niemcy zatrudniali w naszych kopalniach zagłębia dąbrowskiego, krakowskiego, śląskiego i opolskiego około 240.000 ludzi, korzystając z przymusowej pracy jeńców. — W tych samych kopalniach zdołano dotychczas zmobilizować nie więcej, aniżeli 105.000 ludzi i stąd pochodzą główne trudności przemysłu węglowego.

Odpow. za redakcję: Zygmunt Fabisiak. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.